

ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł. 50 gr. ***
Nekrologi i reklamy 1 złoty. ***

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy
* Drobne ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52
Rękopisów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Ogłoszenie.

Zapis nowowstępujących kandydatów (tek) do

Miejskiej Koedukacyjnej Szkoły Handlowej

W ŁOWICZU

rozpocznie się dnia 10 czerwca i trwać będzie do 10 lipca r. b., a po wakacjach na tydzień przed rozpoczęciem się roku szkolnego 1929-30.

Kurs trzyletni.

Program szkolny: przedmioty ogólnokształcące: religia, język polski, język niemiecki, nauka o Polsce, kaligrafia, gimnastyka; przedmioty handlowe: arytmetyka handlowa, księgowość i kantor wzorowy, korespondencja, nauka o handlu, geografia gospodarcza, towaroznawstwo, stenografia, pisanie na maszynach.

Warunki przyjęcia: świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej (ewentualnie 6 klas), albo 3 klas szkoły średniej, wiek od 14 do 17 lat włącznie.

Opłata roczna wynosi 200 zł. rozłożona na 10 rat miesięcznych po 20 zł., płatnych każdego miesiąca. Dzieci pracowników państwowych otrzymują zwrot czesnego ze Skarbu Państwa.

Młodzież bardzo uboga, a dobrze się ucząca, może po miesiącu otrzymać zniżkę czesnego.

Zapisy przyjmuje kancelarja Szkoły Handlowej (Rynek Kościuszki Nr. 16, II-gie piętro) codziennie od godz. 9 rano do 1 po, południu.

Dyrekcja.

Na 30 do Poznania.

Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego poleciła Zarządowi Głównemu zwołanie na 30 czerwca r. b. w szechpolskiego zjazdu Stronnictwa do Poznania. Właśnie rok temu w dniu św. Piotra i Pawła, 29 czerwca, w Warszawie zebrali się organizatorowie Stronnictwa Narodowego. Przy ostatnich wyborach do Sejmu i Senatu cały wysiłek obozu rządowego szedł na rozbicie i zniszczenie wszelkimi środkami obozu narodowego w Polsce, nie licząc się z tem, że walka ta dawała zwycięstwo lewicy i wzmacniała liczbę mandatów niemieckich. Na 10 milionów głosujących 6 i pół miliona głosów

padło na lewicę i mniejszości narodowe. Przy liście katolicko-narodowej skupiło się przeszło milion głosów ludzi twardych, co się walki i prześladowań nie ulekli. Obowiązkiem Komitetu Katolicko-Narodowego było skupić szeregi zwolenników w stałej organizacji politycznej, stworzyć z szermierzy idei katolicko-narodowej stałych żołnierzy—obywateli. Na zebraniu w Warszawie, pod przewodnictwem marszałka Trąpczyńskiego, 29 czerwca ubiegłego roku, powołano Komitet Organizacyjny Stronnictwa Narodowego z p. Hipolitem Wąsowiczem na czele, zastępowanym działaczem rolniczym, długoletnim vice-prezesem C. T. R. zwalczanym za swoje przekonania narodowe przez obóz rządowy. Stał on podczas wyborów na czele Komitetu w Warszawie i tu, przy ostrej walce, przy napadach bojówek stronnictwa rządowego, zdobył na listę narodową około 100 tysięcy głosów. Pod jego przewodnictwem tworzono zarządy okręgowe i powiatowe Stronnictwa Narodowego w całym kraju, na podstawie zasad programu ustalonego na posiedzeniu 29 czerwca w Warszawie:

Polska musi być narodowa i katolicka, aby mogła spełnić wielkie zadania, jakie przed nią stoją. Zniszczeniu moralnemu i fizycznemu, jakie idzie od barbarzyńskiej bolszewickiej Rosji, należy przeciwstawić zwycięstwo panowania Krzyża i otiarnej służby Ojczyźnie. Dlatego należy bronić wychowania katolickiego i narodowego młodzieży w szkole, poszanowania rodziny, zdrowia moralnego armii. Obok tych szczytnych zasad moralnych należy bronić prawa własności, przywiązania do ziemi, tworzenia polskich warsztatów pracy w rzemiośle i przemyśle, a przede wszystkim podniesienia wytwórczości warsztatów rolnych. Równowaga i oszczędność w budżetach państwowych — to umożliwienie rozwoju gospodarstwa narodowego. Prawo naczelne, Konstytucja, ma uleść naprawie, zgodnie z wnioskami zgłoszonymi przez Klub Narodowy w Sejmie.

Na tych zasadach przystąpiono do pracy politycznej w kraju.

Na dzień 7 października ubiegłego roku okręgi przysłały delegatów do Warszawy na pierwsze posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego. W obozie narodowym skupiać zaczęli się nie tylko zwolennicy listy katolicko-narodowej, ale także weszli do niego z poszczególnych powiatów monarchiści lub chrześcijańsko-społeczni.

Rada Naczelna przyjęła szczegółowy program i wybrała władze Stronnictwa, na podstawie nowego

statutu, który pogłębia i rozszerza prace narodowców. Na przewodniczącego Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego powołano p. Joachima Bartoszewicza. Jest to doświadczony mąż polityczny. Wychowanek najwyższej szkoły nauk politycznych w Paryżu, zasłużony działacz narodowy na Ziemiach Wschodnich, prezes Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi, członek Komitetu Narodowego w Paryżu, b. senator Rzeczypospolitej Polskiej, przedstawiciel Polski przy układach handlowych z Niemcami, znany pisarz polityczny. W ręce tak wytrawne złożono kierunek polityczny Stronnictwa Narodowego. On to razem z prezesem Klubu Narodowego w Sejmie, prof. Rybarskim, znanym powszechnie znawcą spraw gospodarczych, kierują obecną robotę polityczną w kraju. Patronuje tej ofiarnej pracy dla Ojczyzny i przewodzi całemu obozowi narodowemu budowniczy nowej Polski, Roman Dmowski.

W tak trudnym położeniu politycznym i gospodarczym, w jakim szczególnie obecnie Polska się znajduje, obowiązkiem narodowców jest stworzyć silną i sprawną organizację. I od szeregu miesięcy w całym kraju odbywają się liczne zebrania, na których przedewszystkiem mówi się o konieczności i sposobach organizacji.

Walny zjazd Stronnictwa w Poznaniu, mimo ciężkich warunków finansowych, co utrudnia wyjazd do Poznania, powinien być dowodem, że na wezwanie władz stronnictwa karni członkowie na punkt zborny przybywają.

Poznań zasłużył sobie zawsze, a szczególnie w tym roku, aby narodowcy z całej Polski tę starą piastowską stolicę, obecnie serce Polski, odwiedzali i tu, wśród grobów pierwszych wielkich budowniczych Polski, Mieszka Pierwszego z krzyżem w ręku i Bolesława Chrobrego z mieczem, złożyli uroczyste ślubowanie wobec nowych zakusów niemieckich na ziemię zachodnie: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród!”

W tym czasie uczestniczyć będziemy mogli w wielkim wszechsłowiańskim zlocie sokolskim, który jest objawem siły fizycznej i pogotowia narodowego przeciw wrogom. Zwiedzenie Powszechnej Wystawy Krajowej, która jest dziełem wysiłku, walki i pracy Poznańczyków, będzie także pokrzepieniem serc na tę walkę, w której zwyciężyć musimy, niszcząc chwasty, co nam polskie pola gluszą.

Dowidzenia narodowcy w Poznaniu 30 czerwca.

(—) *K. Wierczak.*

Przed wystawą regionalną.

„O pieśni sielska, ty arko przymierza
„Między dawnemi a młodemi laty!
„W tobie lud składa broń swego rycerza,
„Swych myśli przędę, swoich uczuć kwiaty”.

Złote słowa naszego wieszczka o pieśni sielskiej—arce przymierza między dawnemi a młodemi laty—może lepiej od abstrakcyjnych określeń wyrażać to, co jest dziedziną regionalizmu, jeżeli słowa te odniesiemy nietylko do pieśni sielskiej, ale do całej twórczości ludu,—„ludu”, pojętego w najszerszym tego słowa znaczeniu.

W banalnej konwersacji wyrazi—lud, ludowy, rodzimy, swojski, nasz, własny itd.—już dawno stały się wytartymi liczmanami, które się wypowiada jednym tchem, bo przecież naczytaliśmy się tej rodzimości do przesytu u Konopnickiej, Wyspiańskiego, Kasprowicza, Reymonta itd. Jakżeż jednak daleko nam od frazesów o rodzimości do rzeczywistego poznania i umiłowania rzeczy własnych!

Zadaniem regionalizmu jest przedewszystkiem odległość tą skrócić,—wyświechtany liczman, który

nie wywołuje żadnego wrażenia, zastąpić błyszczącą i dźwięczną monetą,—sięgnąć do arki przymierza po skarby w niej utajone.

Poezja nasza—to dzieło z dzieł narodu naszego najwspanialsze, dzieło bez zarzutu, uznane i ocenione powszechnie,—to jedyny wielki czyn narodu przez nikogo w wielkości niekwestjonowany.

Czy to przypadek? Czy mocarność Poezji naszej nie stoi w ścisłym przyczynowym związku z faktem, iż wieszczka i poeci nasi w twórczości swej czerpali pełnemi garściami ze skarbów arki przymierza?

Pradziad piśmiennictwa pisze językiem ludu, aby dać świadectwo, „iż Polacy nie gęsi, że swój język mają” i w ten — niezwykle prosty sposób—otwiera wiek złoty literatury.

Romantyzm już z całą świadomością celu zwraca się ku arce przymierza i tylko dzięki temu sięga wyżyn, których—zdawało się—już nikt po romantykach dopiąć nie zdoła—a słowo ich przez współczesnych gminem, pospolitem nazywane—dzisiaj jako klasyczne wielbimy.

Atoli okazało się, że romantyzm nie wyczerpał do cna arki przymierza. Poeci Młodej Polski znajdują w niej znowu bezcenne wartości, bo lud nigdy nie ustaje w wytwórstwie słowa poetyckiego i w każdej chwili arkę coraz to nowemi napelnia skarbami.

Zapytajmy teraz, czy wytwórczość ludu ogranicza się tylko do słowa? Z pewnością tak nie jest, z pewnością lud tworzy także i we wszystkich innych dziedzinach życia, bo nie żyje tylko słowem. Jeżeli tego nie dostrzegamy wogóle lub też, jeżeli tego nie dostrzegamy dostatecznie, to zapewne z tej przyczyny, że rodzima twórczość w słowie jest łatwiejsza do odróżnienia od obcej — niż twórczość własna w innych dziedzinach życia.

Oto zadaniem regionalizmu jest wyszukać nurt rodzimej twórczości we wszystkich dziedzinach bytowania i pchnąć barkę naszego życia na ten nurt, aby popłynęła wartko naprzód, a nie kręciła się w kółko na bocznych wirach i nie osiadała na płytciznach.

Regionalizm ma oprzeć się na Sokratesowskiej zasadzie: „poznaj siebie samego”, zastosowanej do życia społecznego i—wyrzebać z pod warstwic nawianego z trzech zaborów obcego pyłu — własne uśpione bóstwo życia społecznego (dajmonion).

Regionalizm—nie jest wcale narzuconą nam obcą „herezją”, jak to wielu na terenie Łowicza mniema. Z zaczątkami regionalizmu spotykamy się w naszej historii już bardzo dawno.

Zresztą najlepszy argument przeciwko posądzeniu regionalizmu o herezję znajdziemy właśnie na terenie Łowicza: oto nikt nie posądzi ś. p. Romualda Oczkowskiego, nikt nie posądzi Anieli Chmielińskiej, Karola Rybackiego i Aleksandra Bluhma-Kwiatkowskiego o herezję—a przecież to są regionaliści z krwi i kości, regionaliści całą duszą i sercem. Nikt ich także nie posądzi o naśladowictwo wzorów obcych. Niewątpliwie bowiem oni sami odczuli w sobie potrzebę takiej właśnie pracy, jaka jest postulatem regionalizmu.

Nie jest również regionalizm—jak to wielu sądzi—pułapką na pocziwych ludzi. Natomiast może się stać pułapką na niepocziwych ludzi. Nie jednemu wypadnie z rąk „kaduceus błazeński od mącenia narodowej kadzi”. Regionalizm wymaga bowiem pracy wytrwałej, konsekwentnej, pozytywnej, nie cierpiącej mąciwodów, pożąda — prawdy, nie znosi—fałszu.

Wystawa regionalna w Łowiczu, której otwarciu nastąpi w dniu 16-ym czerwca br., ma jako zadanie pchnąć na szersze tory pracę regionalną, zapoczątkowaną w roku 1928 w powiecie Łowickim i okolicznych. Nie będzie więc celem samym w sobie, lecz

tylko stopniem i zachętą do dalszej gruntownej pracy regionalnej.

Wystawa regionalna w Łowiczu wykaże piętno pośpiechu. To pewnie. Nie mniej jednak dowiedzie, że posiadamy moc skarbów, po których depczemy a nie widzimy ich,—że mamy u siebie wiele własnego zdrowego tworzywa— a pożądamy obcego, że mamy swoją własną żywą twarz i nie potrzebujemy przywdziewać cudzej papierowej maski, czy ona ze wschodu czy zachodu jest importowana.

Idąc na wystawę regionalną—pamiętajmy o tem, że jest ona próbą, próbą pospieszoną, określenia w najogólniejszych zarysach nurtu, po którym biedza powinna życie powiatu Łowickiego i okolicznych, spokrewnionych z nim regionalnie,—pamiętajmy, że ma ona otworzyć wrota ku szerszej, pozytywnej, naukowej pracy nad podniesieniem powiatu Łowickiego i okolicznych we wszystkich dziedzinach życia,—pracy, do której tworzywo i siłę mamy czerpać z ogromnych zasobów, posiadanych na miejscu, tuż pod ręką.

Konsl. Dąbrowski.

Powstanie i rozwój Gimnazjum imienia ks. Józefa Poniatowskiego w Łowiczu.

W roku 1915, podczas wycofywania się władz rosyjskich z Łowicza, samorzutnie organizujące się społeczeństwo wyłoniło Komitet Obywatelski, który przejął funkcje państwowych władz bezpieczeństwa opieki społecznej i szkolnych.

13 listopada 1915 roku, na zebraniu członków Komitetu Obywatelskiego, postanowiono wyłączyć Sekcję Szkolną z Komitetu i rozwinąć ją w Radę Opiekuńczą Szkolną.

Do Rady Szkolnej weszli: Ks. Jan Niemira jako przewodniczący, pp. Edward Dąbrowski—zastępca, Mateusz Tatarzyński—skarbnik, Bronisław Łagowski—sekretarz i Henryk Porzycki—gospodarz.

Rada Opiekuńcza Szkolna miała powołać do życia: 1) 7-klasową szkołę realną męską (z łaciną), 2) 7-klasowe gimnazjum żeńskie, 3) starać się o otwarcie odpowiedniej ilości szkół początkowych, 4) prowadzić ochronki i 5) dążyć do otwarcia kursów koedukacyjnych dla nauczycieli ludowych, a w przyszłości Seminarjum Nauczycielskiego.

Nie jest moim zadaniem przedstawienie całości kształtu działalności Rady Szkolnej. Nadmienię tylko, że na posiedzeniu 13 listopada 1915 roku, t. j. w dniu utworzenia Rady Opiekuńczej Szkolnej, wyznaczono otwarcie Szkoły Realnej w Łowiczu na dzień 16 listopada tegoż roku.

Pierwszym kierownikiem pedagogicznym był p. Karol Kostro.

Staraniem dyrektora Kostro i jego następcy p. Jana Wojnicz-Sianożęckiego Szkoła realna została zorganizowana i jako szkoła Społeczna przetrwała 4 lata. W r. szk. 1915/16 miała 5 klas, w 16/17—6 klas, w 1917/18—7 klas. W roku 1918 szkoła została przekazana Polskiej Macierzy Szkolnej i w roku Szkolnym 1918/19 jako szkoła 8 klasowa wydała 5 świadectw dojrzałości.

Dzięki staraniom Macierzy szkolnej i kierownika p. Wojnicz-Sianożęckiego szkoła aktem organizacyjnym M. W. R. i O. P. Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 maja 1919 roku została upaństwowiona pod nazwą Gimnazjum Państwowe im. ks. Józefa Poniatowskiego.

W roku szkolnym 1919/20 stosują się jeszcze programy dawnej szkoły realnej oprócz klas niższych, w których wprowadza się program gimnazjum typu humanistycznego.

Gimnazjum zajmuje wtedy tylko trzecią część gmachu pomisjonarskiego, ma 340 uczniów w 9 klasach, (3 cia klasa podwójna). W latach następnych liczba uczniów i liczba oddziałów równoległych stale się zwiększa do roku 1923/24. W tym roku mamy 508 uczniów w 14 oddziałach. Kilka klas zostają ulokowane w domu Nr. 6 przy ulicy Podrzecznej. W latach następnych, wskutek zwijania oddziałów równoległych, liczba uczniów spada. W r. szk. 1924/25 mamy 437, w 25/26—427, w 26/27—319, w 27/28—280, a w roku bieżącym 228. Zresztą ilość dzieci wstępujących do szkół w ostatnich latach wogóle jest mniejsza—jest to wynik wojny.

Nie mam zamiaru rozważać, czy rozrost szkoły z przed lat kilku odpowiadał rzeczywistym potrzebom i możliwościom. Z przytoczonych poniżej liczb można jednak wywnioskować, że ilość świadectw dojrzałości, wydanych w tym czasie jest małą w porównaniu z liczbą uczniów.

Wydano od r. 1919/20 do r. szk. 1928/29 łącznie 162 świadectwa dojrzałości, a mianowicie: w r. 1919/20—14, w r. 20/21—17; w r. 21/22—14, w r. 22/23—11, w r. 23/24—14, w r. 24/25—27, w roku 25/26—20, w roku 26/27—11, w r. 27/28—16 i w bieżącym 18.

W spadku po rosyjskiej—szkoła polska otrzymała gabinety fizyczno-chemiczny, przyrodniczy i bibliotekę rosyjską, podczas ewakuacji władz rosyjskich i później, gdy gmach szkoły był parokrotnie częściowo zajęty na szpitala wojskowe niemieckie, gabinety uległy dewastacji, pozostała jednak poważna ilość okazów i przyrządów. Koniecznością było uzupełnienie niektórych działów, zmontowanie przyrządów, stworzenie pracowni fizycznej, chemicznej i biologicznej.

Zastosowanie naszych programów bez pracowni było nie do pomyślenia. Niezbędne też było utworzenie biblioteki.

Potrzebne były lokale i pieniądze. Brak było jednych i drugich. Do roku szkolnego 1923/24 nowopowstające równoległe oddziały zajmują każdy mniej lub więcej nadający się kątek. Na pomoce naukowe skarb nie daje prawie nic.

Na drobne inwestycje w gabinetach uzyskują się środki drogą składek od rodziców. Np. na kupno przyrządów dla pracowni przyrodniczej od r. 1919 do 1925 wydano 136 marek i 114 złotych. Drogą składek uzyskano też środki na zapoczątkowanie biblioteki i na kupno instrumentów muzycznych.

Zdawało się, że zmieni się na lepsze, gdy w r. 1926 została wprowadzona taksa administracyjna. Część taksy przelewa się do skarbu na rachunek Kuratorium, część zaś, mianowicie 45 zł. od ucznia, pozostaje do rozporządzenia dyrekcji na opał, światło, kancelarję, mały remont, instrumenty muzyczne i naprawę tych instrumentów, przyrządy gimnastyczne, bibliotekę i pomoce naukowe.

W pierwszym roku na pomoce naukowe rzeczywiście wydano parę tysięcy złotych.

W latach następnych jest coraz gorzej. Ponieważ pracownicy państwowi, o ile dzieci nieźle się uczą, płacą tylko połowę taksy, niezamożni zaś rodzice są zwalniani od taksy w połowie lub w całości, jest rzeczą naturalną, że przy małej liczbie uczniów w szkole i wielkich wydatkach na opał, światło, t. zw. mały remont, pomoce naukowe—nie wiele zostaje. Braki są bardzo duże.

Lepiej przedstawia się rozwój szkoły pod innymi względami. Na bibliotekę skarb w r. b. wyasygnował 5000 zł. Obecnie biblioteka nauczycielska i uczniowska posiadają razem około 6000 tomów.

Po ustąpieniu z gmachu w r. 1925 Seminarjum Nauczycielskiego i po przeprowadzeniu kosztownych przeróbek, gimnazjum otrzymało salę gimnastyczną, lokale dla biblioteki i czytelnicy uczniowskiej, lokale

dla gabinetów i pracowni fizycznej i przyrodniczej, dla gabinetu lekarskiego i dentystycznego, a w roku przyszłym otrzyma salę rysunkową i kanalizację. Chociaż część lokali wypadło przekazać szkole żeńskiej, to już teraz nie odczuwa się braku miejsca w naszym gmachu.

Komitet obchodu
10-lecia Gmn. im. ks. Józ. Pon.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† Piątek Roberta Op.
Sobota Maksyma i Medarda
Niedziela Pryma, Felicjana M. m.
Poniedziałek Małgorzaty Kr.
Wtorek Barnaby Ap.
Środa Jana i Pawła M.
Czwartek Antoniego Padewskiego W.
Wschód słońca 3.15. Zachód 7.53.

Miejscowa.

— **Niewłaściwe zachowanie się podczas procesji Bożego Ciała.** Nawet najmniej kulturalni ludzie podczas obchodu uroczystości kościelnych czy też innych starają się zachować przyzwoicie. Jednak niemożna tego powiedzieć o trzech pewnych panach biorących udział w procesji Bożego Ciała w parafii S-tego Ducha. Otóż ci trzej panowie uważali za wskazane dla siebie, palenie papierosów i głośną pogawędkę o wycieczkach rowerowych.

Nazwiska tych panów znane są w redakcji. Na przyszłość ujawniać będziemy nazwiska osób które zachowaniem swoim sieją zgorszenie.

— **Słomiany ogień.** Polskie Wojsko! Polski żołnierz! Boże sprawiłeś Cud.. Takimi słowami naród polski witał wskrzeszoną armję Polską.

W tych dniach powołani zostali na ćwiczenia i przydzieleni do miejscowego garnizonu pp. oficerowie rezerwy.

Wydział kwaterunkowy przy Magistracie wyznaczył dla nich odpowiednie kwatery. Zdawałoby się że wszystko zrobione i że pp. oficerowie rezerwy—sędziowie, inżynierowie i inni zawodowi inteligenci bez kłopotów zajmą kwatery—tymbardziej, że niektórzy mieszkańcy Łowicza z inteligencji zajmują obszerne lokale. Okazuje się jednak że właśnie ten odłam zbyt egoistycznie traktując sprawę kwater w sposób prawie niegrzeczny odmawia takowych. Nic przeto dziwnego że pp. rezerwiści są mocno zdziwieni zachowaniem się miejscowej inteligencji.

Zachodzi pytanie: gdzie podział się entuzjazm do Wojska Polskiego? i czy przyjemnie będzie jeżeli pod powyższym względem nastąpi kategoriyczny nakaz.

— **Wystawa Regionalna Okręgowa w Łowiczu,** pod protektoratem pana Min. Wyzn. R. i Ośw. Publ. Sławomira Czerwińskiego. Komitetowi Honorowemu przewodniczy Pan Wojewoda Warszawski St. Twardo. Wystawa będzie otwarta 16 czerwca do 15 sierpnia 1929 r. Będzie to Okręgowa Wystawa Regionalna dorobku kulturalnego pięciu powiatów: kutnowskiego, łowickiego, rawsko mazowieckiego, skierniewickiego i sochaczewskiego. Działły: etnografia, kultura i sztuka, literatura, samorząd, rolnictwo, przemysł i handel. Bogate eksponaty z życia b. Księstwa łowickiego i okolic. Bardzo dogodnie połączenia komunikacyjne kolejowe i samochodowe na szlaku Warszawa Poznań.

— **Wesele łowickie.** W dniu otwarcia wystawy odbędzie się w lokalu szkoły rolniczej na Blichu przedstawienie teatralne „Wesele Łowickie”. Ponie-

waż w dniu tym wstęp na przedstawienie będzie ograniczony, Komitet wystawowy pragnąc umożliwić szerszemu ogółowi skorzystanie z widowiska organizuje je w dniu 9 czerwca na Blichu — o godzinie 6.30 wieczorem. Bilety wstępu na miejscu.

— **W dniu 9 czerwca r. b.** odbędzie się obchód uroczystości 10-lecia upaństwowienia Gimnazjum im. Ks. J. Poniatowskiego w Łowiczu.

Komitet, wyłoniony z pośród Grona Nauczycielskiego i Zarządu Rodzicielskiego Koła Szkolnego zwraca się z uprzejmą prośbą o łaskawe zaszczytowanie swoją obecnością powyższej uroczystości.

Porządek uroczystości: godz. 10,30 zbiórka uczestników obchodu na dziedzińcu szkolnym, skąd wyruszą na nabożeństwo do kościoła Popijarskiego: godz. 12,30 uroczysta akademja.

— **„Koło Wychowawców B. Szkoły Realnej w Łowiczu”** zawiadamia, że w niedzielę, 9 czerwca b. r. odbędzie się uroczysty obchód 10-lecia istnienia gimnazjum im. ks. Józefa Poniatowskiego w Łowiczu.

W związku z powyższą uroczystością Koło na Walnem Zebraniu w d. 25 maja r. b. uchwalilo wziąć udział w powyższej uroczystości i prosi wszystkich Kolegów o liczne przybycie do Łowicza w dniu 9 czerwca r. b. Wyjazd z Warszawy o g. 7.40 i 8.50 rano.

— **Zabawa w ogrodzie.** Zarząd Spółdzielni Wojskowej 10 pułku p. w Łowiczu, urządza w niedzielę 10 czerwca w ogrodzie przy Kinie Wojskowym zabawę połączoną z rozmaitemi niespodziankami, jak loteria fantowa z wartościowymi fantami w postaci rowerów, gramofonów, zegarów, budzików i t. p. Strzelanie do tarczy z cennymi nagrodami. Koncert orkiestry 10 p. p. Poczta francuska. Ognie sztuczne i inne nadzwyczaj podobno przyjemne niespodzianki. Wstęp na zabawę groszy 25. Czysty zysk w części na cele kulturalno-oświatowe pułku, w części na Ligę Morską i Rzeczną.

— **Kłeska głodu w Wileńszczyźnie.** W tych dniach zawiązał się w Warszawie komitet pod przewodnictwem sen. Zaglencznego dla niesienia pomocy głodnym na Wileńszczyźnie. W tym celu i nasze pismo otworzyło rubrykę by ulżyć niedoli głodnym.

— **Łowicz i jego okolice.** W sam dzień Bożego Ciała przypada jedna z wielkich przynęt dla zagianicznych turystów. Jest nią procesja Bożego Ciała w Łowiczu, na którą kto może śpieszy, aby odwiedzić Łowicz i ujrzeć barwny i jedyny w swoim rodzaju obraz.

Boże Ciało jest pierwszym świętem lata, przeto księżacy rzuciwszy szare, zimowe kożuchy, przystrajają się w swój barwny strój, który tworzy przepiękny obraz.

Księżacy w ogóle różnią się ubiorem, zwyczajami i mową od ludności wiejskiej w innych częściach Rzeczypospolitej. Ubierają się oni w swój strój ludowy, który bardzo rzadko zmieniają na strój miejski. To też z tego powodu ściągający tu na Boże Ciało turyści podziwiają tutejsze białe lub czarne sukmany, wyszywane czerwonymi tasiemkami i spodnie samodziłowe w pasy, które podobno zaprowadzili na księstwie arcybiskupi gnieźnieńscy.

Płeć piękna ubiera się w barwne welniaki wyrabiane na domowych warsztatach. Białe haftowana koszula, welniana spódnica, czarny gorset sznurowany i welniany narzucony na plecy fartuch, z przodu zawiązany—tworzą przepiękny strój łowiczanki, który noszą młodsze i starsze kobiety.

Jeszcze do dziś dnia szczycą się księżacy swoim strojem i zwyczajami, które zachowali od najdawniejszych czasów.

Dumą księżaków są piękne konie, które hodują starannie i kosztów na nie nie żałują, gdyż

bardzo lubią jeździć dobrymi końmi, których hodowla przynosi im duży dochód.

Pomimo, że księżacy są dobrymi katolikami, są jednak strasznie zabobonni i po dziś dzień uprawiają rozmaite obrzędy, zachowane dotychczas jeszcze od czasów pogaństwa. W wielu okolicach mają duży kult dla księżycy, a gdy księżyc na nowiu się zjawi, zwracają się do niego z prośbą, zakończoną jednak pacierzem.

Łowicz i jego okolice przedstawiają zakątek odrębny i barwny, stanowiący wielką osobliwość. To też cudzoziemcy szczytą się tem, że zaznali księżackiej gościnności, że byli w Łowiczu podczas procesji Bożego Ciała i że widzieli ten lud barwny, noszący po dziś dzień swoje piękne stroje ludowe. I w tym roku podczas procesji Bożego ciała bardzo liczni cudzoziemcy nie mogli się napatrzeć strojom księżackim.

Wielu z turystów porobiło zdjęcia fotograficzne.

— **Sprawozdanie** z Przedstawienia Amatorskiego urządnego staraniem Szkoły powszechnej № 2, pomieścimy w następnym № Łowiczana.

— **Kino „Eos”**. w dniach 7, 8 i 9 b. m. wyświetla film „*W lasach polskich*”. Prasa stołeczna wszystkich odcieni wyraża się o filmie tym bardzo dodatnio. Tło przesuwających się obrazów zaznają widza z obyczajami żydów ortodoksów, chasydów, cadyków i rabinów z małych miasteczek z okresu Powstania 1831 roku, które tchną prawdą. A już wspaniałe obrazy — wizje *Królowej Wisły Wandy* co nie chciała Niemca, z udziałem gry znanych artystów pp. Grabowskiej, księcia Rytygiera i Z. Muneki, dopełniają obrazu.

— **Kino Wojskowe**. Wystawia film, w dniach 8, 9 i 10 czerwca pod tytułem „*Strzelec CesarSKI*”. Jest to wzruszający dramat miłości i bohaterstwa wśród śnieżnych szczytów Alp. Imponujące są zawody narciarskie.

— **Parasolka** pozostawiona w Księgarni przed kilkoma miesiącami i zabrana omyłkowo przez inną osobę została odniesioną i jest do odebrania.

Policyjna.

Sprawozdanie za czas od dn. 26/V do 1/VI-1929 r.
Dnia 27/V rb. o godz. 20 m. 15 komornik I-go rewiru Sądu Grodzkiego na powiat Łowicki Konarzowski Feliks, w mieszkaniu własnym przy ulicy Marszałka Piłsudskiego № 46, postrzelił się z rewolweru w czaszkę z prawej strony i przewieziony do szpitala Sw. Tadeusza w Łowiczu nie odzyskawszy przytomności zmarł dnia następnego o godz. 5 m. 30. Przyczyna targnięcia się na życie nie ustalona.

Dnia 28/V rb. o godz. 19 m. 30. mieszkaniec m. Łowicza Jan Więcek, zamieszkały przy szosie Warszawskiej Nr. 57 został ciężko pobity przez Władysława Słomę, Kurów Jana i Antoniego ze wsi Popów i Kosmowskiego Zygmunta z Łowicza. Poszkodowanego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Sw. Tadeusza w Łowiczu, sprawcy pobicia zaś zostali aresztowani i przekazani Sędziemu Sledczemu w Łowiczu.

Dnia 1 czerwca rb. o godz. 15-tej na szkodę Kobiereckiego Władysława we wsi Przecze gminy Kiernoza spalił się dom mieszkalny, stodoła, obora, szopa, dwa cielaki, 16 kur, garderoba i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 5,855 zł. Przyczyna pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Dnia 28 maja rb. o godz. 8-mej rano we wsi Chaśno II gminy Jezioro, na szkodę Siejki Szymona spalił się dom mieszkalny. Straty wynoszą 1,120 zł. Przyczyna pożaru wadliwość budowy komina.

Dnia 1 czerwca 1929 r. pomiędzy godz. 9 a 10 rano we wsi Zduny gminy Bąków w zagrodzie Kamińskiego Jana wybuchł pożar, przyczem spalił

się dom mieszkalny kryty słomą oraz dach nad stajnią. Straty wynoszą 6,000 zł. Przyczyna pożaru wadliwa konstrukcja komina.

Dnia 30/V rb. we wsi Stachlew gminy Łyszko-wice mieszkaniec tejże wsi Przeciąg Mateusz został pobity przez Gajdę Jana, skutkiem czego nastąpiło pęknięcie podstawy czaszki. Poszkodowany został przewieziony do szpitala w Skierniewicach.

Zanotowano: drobnych kradzieży 5 z których 4 wykryto, oraz sporządzono doniesień: za zakłócenie spokoju publicznego 3, za opilstwo 5, za pobieranie nadmiernych cen za artykuły spożywcze dwa, za grę hazardową 1, za włóczęgostwo 1, za przekroczenie przepisów sanitarnych, handlowych i drogowych 122.

Z kraju.

-z- **Świętokradztwo w kościele Św. Florjana**. W tych dniach przy pomocy Bolesława Żurkowskiego z Warszawy, kaleki, został ujęty opryszek Kazimierz Brychta, który zakradł się do kościoła św. Florjana, gdzie skradł 33 zł. i 5 gr. Opryszka osadzono w więzieniu.

-z- **Manifestacje przeciw ślubom cywilnym w Wielkopolsce**. Donoszą z Poznania, że w Wielkopolsce w tych dniach prawie po wszystkich miastach i wsiach odbyły się zebrania manifestacyjne przeciwko wprowadzeniu w Polsce ślubów cywilnych.

-z- **Ujęcie rabusia na Jasnej Górze**. W tych dniach w Częstochowie ujęto opryszka, który zakradł się do klasztoru i chciał okraść z nagromadzonych bogactw kaplicę Matki Boskiej.

-z- **Stan zasiewów w Polsce**. Urząd Statystyczny ogłasza, że według sprawozdań nadesłanych przez korespondentów rolnych, urodzaj tegoroczny zapa-wiada się wszędzie pomyślnie.

-z- **Pochwała rolnictwa Wielkopolskiego**. Dnia 26 maja p. Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił na Zjeździe Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych w Poznaniu przemówienie, w którym sła-wił i pochwalił pracę rolnictwa i wysoki bardzo jego poziom, który najlepiej uwydatnił się po osiągnięciu niepodległości.

-z- **Pociąg zabija furmana**. Niedaleko mostu b. kolei kaliskiej na furgon piekarski najechał pociąg, który zabił woźnicę na miejscu. Prowadzone śledztwo ustaliło winę dróżnika kolejowego, który nie zamknął na czas szlabanu. Dróżnika Drwala aresztowano.

-z- **Pożar i żywcem spalenie**. Dnia 24 maja r. b. z nieznaney przyczyny we wsi Pogrzędzisku (star. Rawa Ruska) woj. Lwowskie, w domu Mojżesza Taubera wszczął się pożar, który spalił dom mieszkalny, obórki i żywcem Taubera, żonę jego, syna i matkę. Pożar po zbadaniu wznicieli pijacy, którym nie sprzedano wódki, a których już aresztowano.

-z- **Żydzi napadli na procesję we Lwowie**. Dnia 2 czerwca r. b. przed południem na ludzi idących w procesji Bożego Ciała po ulicy Zygmunto-wskiej, posypali się z okien szkoły prywatnej żydowskiej odłamki wapna, cegiel i t. d. Tłum rzucił się do bramy, aby ukarać żydów, ale policja temu przeszkodziła i spisano tylko protokół.

-z- **Wycieczka Polaków z Ameryki**. Dnia 2 czerwca r. b. przybyła do Gdyni skąd udaje się do Poznania wycieczka Polaków z Ameryki w liczbie 2,000 osób. Wszyscy uczestnicy wycieczki należą do Związku Polskiego w Stanach Zjednoczonych.

-z- **Pożar**. Donoszą z Białegostoku, że we wsi Szorce, starostwa Białostockiego wybuchł w tych dniach pożar, od którego spaliło się 14 domów mieszkalnych 22 stodoły, 30 chlewów, inwentarz żywy, 13,000 kgr. zboża i 18,000 kg. kartofli.

-z- **Dziennikarze Duńscy w Warszawie**. Dnia 2 czerwca przybyła do Warszawy wycieczka dzien-

nikarzy duńskich złożona z ośmiu przedstawicieli najwybitniejszych pism w Dañi.

-z- **Dzieci mają zapewniony pobyt na wsi.** W roku obecnym wydział opieki społecznej miasta Warszawy zapewnił wysłanie 25,000 dzieci na wieś w celu polepszenia zdrowia.

-z- **Mina pod Gdynią.** Donoszą z Gdyni, że dnia 21 maja z rana zauważono tam na morzu pływającą minę.

-z- **Skrucha b. posta Okonia.** Były ksiądz Okoń i były poseł do Sejmów: 1-ego i 2-ego, znany w całej Polsce demagog i gorszącego życia awanturnik, wyklepy przez władzę duchowną, ogłosił obecnie następujący akt skruchy:

„Oświadczam, że z miłości Pana Boga, oraz przywiązania, wierności i posłuszeństwa dla świętego katolickiego Kościoła, potępiam wszystkie swoje czyny, któremi przez szereg lat dawałem zgorszenie, przepraszam za nie wszystkich, a szczególnie moją władzę duchowną, względem której swem nieposłuszeństwem bardzo zawiniłem i przyrzekam Jej, że będę zawsze uległym i będę się starał dalszem swoim prawdziwie kapłańskim życiem naprawić zło, które sprawilem”.

Czy aby akt ten skruchy Okonia nie jest nowym wybiegiem wprowadzenia ponownie w błąd ufających mu.

Ze świata.

-o- **Trzęsienie ziemi.** Donoszą z Buenos Aires, że w prowincji Mendoza odczuto ponowne trzęsienie ziemi. W mieście Atuel zostało zabitych 6 osób. Wszystkich ofiar naliczono dotychczas 47 osób.

-o- **Żałobne uroczystości w Chinach.** Przed paru dniami rozpoczęły się w Chinach uroczystości, związane z pogrzebem pierwszego prezydenta republiki chińskiej Sun-Jat-Sena. Ciało zabalsamowano i umieszczono w brązowej trumnie, która spoczęła w mauzoleum, zbudowanego kosztem miliona dolarów.

-o- **Masakra Polaków na Litwie.** Donoszą z pogranicza litewskiego, że w wielu wsiach i miasteczkach na Litwie podczas procesji Bożego Ciała miejscowi szaulisi i członkowie „Żelaznego Wilka” dokonali brutalnych napaści i masakry ludności polskiej, biorącej udział w procesji.

-o- **Piekło bolszewizmu.** Donoszą z Rygi, że władze bolszewickie wykryły w Berdyczowie istnienie organizacji składającej się z komsomolców i innych wybitnych działaczy komunistycznych, która zajmowała się zbiorowem gwałceniem kobiet w wieku od lat 15. Dotychczas podległo takiemu zwyrodniałemu czynowi 27 kobiet.

-o- **Znaleziono klejnoty.** Rząd francuski potwierdza że zdolano odnaleźć klejnoty, skradzione ze skarbcza rodzinnego b. cesarza Karola w r. 1921. Francuski inspektor policji, który wykrył sprawcę kradzieży, Włocha, otrzyma nagrodę 250,000 franków.

-o- **Upały w Ameryce.** Od jakiegoś czasu w Ameryce panują niezwykle upały, które spowodowały 40 wypadków śmierci. W samym Nowym Jorku zanotowano 18 wypadków śmierci.

-o- **Uroczystość religijna w Rzymie.** W Bazylice św. Piotra odbyła się uroczysta ceremonia beatyfikacji założyciela zakonu Salezjanów Don Bosco. W uroczystości brało udział 50 tysięcy osób.

-o- **Niemcy bronią bolszewików w Chinach.** Donoszą z Berlina, że ochronę ambasady sowieckiej i konsulatów rosyjskich w Chinach południowych objęło dyplomatyczne przedstawicielstwo niemieckie.

-o- **Kara za napad na pociąg** Donoszą z Meksyku iż 5 bandytów którzy dokonali zamachu na pociąg, którym jechał poseł amerykański Morow, rozstrzelano.

-o- **Powódź w Bułgarii.** Ulewne deszcze, które spadły w północnej Bułgarii, spowodowały w całym

kraju wielkie powodzie, które wyrządziły wielkie szkody. Dwie osoby utonęło.

-o- **Auto wpadło w tłum ludzi.** W miejscowości Zittan (Saksonja) podczas międzynarodowego raidu automobilowego, jedno z aut straciło równowagę i odbiwszy się od słupa telegraficznego, wpadło w tłum ludzi, zabijając 4 osoby i 14 raniąc.

-o- **Śmierć 83 osób w kinie.** Donoszą z Pekinu, że w mieście Inkoou wybuchł w kinie pożar, od którego zginęło 83 osoby, paląc się żywcem.

-o- **Arsenały hitlerowców.** W miejscowości Lesse pod Brunswikiem odkryto w tych dniach tajny arsenał, w którym znajdowało się ukryte 2 ciężkie karabiny maszynowe, 50 karabinów, 1000 sztuk naboju i t. d. Wszystko było obszyte płótnem.

-o- **Morderca, który zabił robotnika polskiego.** Przed sądem lawniczym w Greitwalde stawał nadinspektor Heinrich, oskarżony o zastrzelenie robotnika polskiego. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

-o- **Krytyczne nastroje w Berlinie.** Dnia 25 maja donoszą z Berlina, że Niemcy odrzuciły projekt wierzycieli co wywołuje wielkie zdenerwowanie w narodzie.

-o- **Przepowiednie na rok 1929.** W najpopularniejszych wydawnictwach angielskich ukazały się przepowiednie na rok 1929, głoszące same tylko kłeski i nieszczęścia.

Czerwiec. Rozegra się bitwa powietrzna. (nie powiedziano gdzie i kto z kim.) W Brukseli nieszczęście w rodzinie królewskiej, które nie będzie bez wpływu na stosunki w Holandji i Niemczech.

Lipiec. Liczne katastrofy lotnicze. W Anglii upadek rządu.

Sierpień. We wszystkich krajach katastrofy okrętowe i kolejowe. W Japonji wybuch wojny domowej. W Argentynie grozi wybuch rewolucji. Austria będzie okupowana.

Wrzesień. Straszne walki w Palestynie, prawdopodobnie powstanie Żydów przeciw Anglii. Liczne trzęsienia ziemi, cyklony, powodzie.

Październik. Umrze pewien król i pewien znany w całym świecie generał, prócz tego kilku znanych polityków i uczonych.

Listopad. Rewolucja w Niemczech. W Anglii zacznie się okres rozkwitu przemysłu.

Grudzień. Wielu ludzi zginie w katastrofach lotniczych, okrętowych, oraz od powietrza i ognia. Pewien książę z domu królewskiego zostanie zdradzony. (Czy to będzie zdrada małżeńska, lub inna, tego pisma nie wspominają)

Brak tylko szczegółów o Polsce.

Ofiary.

Na Jubileusz 50-lecia Straży.

Jarkowski Jan 5 zł. Ossowski Teodor 5 zł. Garbacki Stanisław 20 zł. Jaworski Leon z Łyszko-
wicz 10 zł. Kocemba Helena 5 zł. Związek zawo-
dowy pracowników miejskich Rzp, oddział w Ło-
wiczu 25 zł.

Na głodnych w Wileńszczyźnie.

Inżynierstwo Wojciechowsky 10 zł.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe,
Analizy krwi na Wassermanna.

Przyjmuje tylko w niedziele

i w czwartki g. 6—7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwart-
ków od 6—7. Nowogrodzka 4 m. 1). 3—2

Podziękowanie.

Niniejszem składam najszczerze podziękowanie, za wzięcie udziału w ostatniej procesji Bożego Ciała, Przewielebnemu Księdzu Prałatowi Sępowskiemu, oraz wszystkim Przewielebnym i Zacnym Księżom. Wielmożnemu Panu Dyrektorowi Semin. naucz. p. p. Seminarzystom i ich orkiestrze.

Wielmożnemu Panu Hamasiewiczowi dyrygentowi chóru, również śpiewaczemu chórowi, za pięknie wykonane pieśni na cześć Najśw. Sakr. Wszystkim Bractwom i Stowarzyszeniom, które przyczyniły się do podniesienia i uczczenia tej uroczystości.

Matka Alojza O. S. Fr.
przełożona klasztoru
P. P. Bernardynek.

Podziękowanie.

W związku z zbórką darów na loteryję fantową na rzecz 50-lecia Jubileuszu Straży Pożarnej w Łowiczu, Komitet Obchodu wyraża serdeczne podziękowanie tym wszystkim którzy przyczynili się ofiarnością swoją do otrzymania dobrych wyników z loterji. A więc przede wszystkim W. P. Zmigrodzki z Borówka za hojny dar rocznej jałówki czystej krwi holenderskiej (szczęśliwy los przypadł w udziale robotnikowi). Za jałówkę otrzymał 310 zł.

W. P. Hyżyńskiemu, J. Gnatowskiemu, p. Kaźmierskiemu, St. Klejnemu, M. Antczakowej, Klejnowej i A. Kreutzowej, Dr. Jakubowskiemu i J. Sztajmertowi, Słęczkowskiemu, Frydmanowi, Adlerowi, Kisielińskiemu, Goździkowi, Białkowi, Lerowi, H. Bukowieckiemu, Nadlerowi i p. Papieskiemu, którzy nie szczędząc trudu i czasu chodząc od domu do domu zbierali fanty. Wp. Łagowskiej oraz paniom M. Antczakowej, Strzemzalskiej, Dr. Osińskiej, L. i W. Gnatowski, Sierantowiczowej, Szymkowski, p. Gierasiewiczowej i Andrzejewskiej. Wp. E. W. Brzozowski, E. Kolaszyńskiemu, Florczakowi, Modrzewskiemu i Toruńskiemu za zorganizowanie loterji fantowej.

Zarządowi Banku Ziemi Łowickiej za udzielenie terenu na loteryję. Pracownikom Banku Z. Ł. panu M. Rószkiewiczowi i Kielbasińskiemu za życzliwe potraktowanie urzędzenia lokalu i terenu. Dowódtwu 10 p. p. i Zarządowi Straży Pożarnej za udzielenie orkiestr i utrzymanie porządku podczas loterji.

Magistratowi m. Łowicza, Dyrekcji Państwowego Gimnazjum Żeńskiego, T. wu Rzemieślniczemu i „Sokołowi”, za wypożyczenie krzesel i stolów. Dyrekcji Elektrowni Miejskiej za oświetlenie placu.

Firmom: St. Kiejna i Tartak Łowicki za bezpłatne dostarczenie drzewa i klatek dla drobiu i t. p. oraz tym wszystkim, którzy dali współpracę a których nazwiska mogliśmy pominąć.

Wykaz złożonych ofiar i dochodu z loterji oraz całokształt naszej pracy przedstawiony będzie w „Łowiczaninie” do wiadomości.

Jednocześnie upraszamy te osoby które zadeklarowały ofiary a takowych nie wpłaciły ażeby zechciały wpłacić na ręce Skarbnika p. Lipińskiego — ulica Rynek Kościuszki.

Przewodniczący Komitetu
L. Gołębiowski.

NADESLANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z zamieszczonym w Nrze 17 „Łowiczanina” z dnia 26/IV br. listu członka Powiatowej Kasy Chorych w Łowiczu, wstydliwie ukrywa-

jącego się pod literami J. L., Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Łowiczu prosi Pana Redaktora o umieszczenie na łamach Jego poczytnego pisma następującego wyjaśnienia:

1) twierdzenie podpisanego pana J. L., iż został on jako urzędnik fabryczny, zapisany w dniu 15 listopada ub. r. do Kasy jest z gruntu kłamliwe; prawdą natomiast jest, że nie został on formalnie do Kasy zgłoszony, a umieszczony (recte dopisany) na wykazie zatrudnionych w m-cu listopadzie ub. r. w fabryce pracowników i to z zaliczeniem do grupy pracowników folwarcznych, a zatem niepodlegających obowiązkowi ubezpieczenia; wspomniany wykaz Kasa tutejsza otrzymała w połowie miesiąca stycznia br., oczywiście w kilka tygodni po zachorowaniu pana J. L.;

2) zapewnienie p. J. L., że w rolnictwie pracuje dopiero od 1 kwietnia br., a co zatem idzie dopiero od tej daty nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia w Kasie, również mija się z prawdą, gdyż otrzymany w dniach ostatnich wykaz pracowników, zatrudnionych w omawianym przedsiębiorstwie, w m-cu lutym br. wyraźnie wymienia tegoż p. J. L., jako pracownika rolnego;

3) przeprowadzona w dniu 25 kwietnia br. przez pracownika tutejszej Kasy kontrola list płacy w omawianym przedsiębiorstwie nie wykryła w żadnej z list płacy, czy to fabrycznej, czy też gospodarstwa rolnego nazwiska p. J. L., a zainteresowany w tej sprawie kierownik biura przedsiębiorstwa nie mógł udzielić dostatecznych wyjaśnień w tej sprawie.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Łowiczu sądzi, że dane powyższe były wystarczające do zakwestjonowania przez pracownika Kasy i wstrzymania wypłaty zasiłku do czasu zupełnego wyświetlenia sprawy i otrzymania od Zarządu przedsiębiorstwa dostatecznych wyjaśnień w omawianej sprawie.

Wreszcie Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Łowiczu zaznacza, że nie mogąc się doczekać sprawy sądowej, którą p. J. L. grozi tutejszej Kasie w swym liście, sam zmuszony będzie w wypadku nie otrzymania od Dyrekcji przedsiębiorstwa dostatecznych w tej sprawie wyjaśnień wystąpić na drogę sądową o zwrot kosztów leczenia, które się p. J. L. nie należało, gdyż nie był on członkiem Kasy i nie dość mu było, że nieprawnie korzystał z leczenia lecz chciał jeszcze na Kasie Chorych jako „instytucji handlowej” zrobić dobry interes.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych
w Łowiczu.

Przewodniczący: *Fr. Balcer*

Humor i Satyra.

— Ratunku! Doktora! Pogotowie! Polknęłam dwadzieścia groszy. Zupełnie oszalałam? Czyż mam dla dwudziestu groszy wydać znowu jeszcze trzydzieści złotych na doktora i lekarstwa.

— Cóż—jakże pan spał?

— Oka nie zmrzyłem—panie doktorze.

— Przecież pan zużył proszek na sen!

— No tak—ale jak zacząłem rozmyślać nad tem, że jeden proszek kosztuje aż dwa złote, wybiłem się ze snu i głowa mnie boli.

Rozmańtości.

Piosnka księżacka.

Oj chłopcy my ci chłopcy
Oj jak pszeniczne snopy
I wyrosłe i urodne
Tylko zawsze chwały godne!

Nabok bracie z naszej drogi,
Gdy usłyszysz wyraz srogi,
Bo jak rzekniesz nam złe słowo
Będzie kiepsko z twoją głową!

My księżacy z pra-pradziada
O nas nawet Francja gada,
Żeśmy chłopcy kiejby drzewa
Tylko walczyć nam potrzeba.

Katarzyna nas lubiła
„Naszą Księżną” się nazwała,
Ale dusza nasza wroga
Uprosiła końca Boga.

Końca cierpień naszym grzedom,
Gdzie dziewczęta nici przędą.
Nici cienkie i bez końca
Wybielone światłem słońca.

Wiatr wolności owiał ziemię
Gdzie jęczało polskie plemie
Słońce wtedy zaświeciło
Jakby szczęściem się dzieliło.

My sprawcami tej wolności,
Która cieszy w grobie kości.
Kości święte tych rycerzy,
Których świat dziś chwale szczyty.

Za obronę świętej wiary
Krzyż nagrodą będzie stary
I przedwczesna ich siwizna
Jest tak drogą jak Ojczyzna.

Hej! wiszące wy obrazy
Coście nieraz grzali głowy
Dzisiaj do was rażno pijem
Niech Ojczyzna i my żyjemy!

Kiedy smutek, to się smućcie,
Kiedy radość piosnkę nucić
O Ojczyźnie, o przeszłości,
O dziewczętach i miłości.

Bo cóż więcej nam młokośom,
Kiedy pójdziem jutro z kosą
W złote łany zbóż falistych
Wśród słonecznych dni ognistych?

Jeno radość wciąż i wszędzie,
To nam nigdy złe nie będzie.
Radość zawsze i współzycie
Nie tak jak jest dziś na świecie.

W górę chłopcy wnieśmy głosy
Niech kłaniają się nam głowy
Pełne złota, pełne chleba
Wykarmione blaskiem nieba!

Oj! chłopcy my ci chłopcy
Oj! jak pszeniczne snopy.
Nasza wiara w górę leci
Jak słoneczko ludziom świeci!

A więc bracia dziś zebrani
Niech nam serca nikt nie zranil
Bądźmy dalej tak dobrymi
Bojowcami prawdziwymi!

Bo też każdy zna nas przecie,
Ze poczciwszych nie ma w świecie
A więc żyjmy dalej święcie
Jak szwagrowie przyszli zięci!

Niech Ojczyzna na nas powie,
Ze w nas kwitnie czyste zdrowie,
„ew nas przyszłość jest prawdziwa
Jak kwitnąca nasza niwa!

Hej! wiszące wy obrazy
Coście nieraz grzali głowy
Dzisiaj do was rażno pijem
Niech Ojczyzna i my żyjemy!

Czytelnik „Łowiczana” H. Cień.

Wyszła z druku praktyczna książka

„Pierwsza pomoc w wypadkach i chorobach zwierząt”

przez Lekarza Weteryn. Z. OLSZAŃSKIEGO.

Cena 1 zł. 80 gr.

Wysyła się na zamówienia.

Adres:

WŁOCŁAWEK—OLSZAŃSKI.

Książka niezbędna dla każdego rolnika-hodowcy.

Dom murowany piętrowy

z ogrodem w Łowiczu przy Nowym Rynku do
sprzedania.

Zaraz dwa pokoje z kuchnią wolne.
Wiadomość w Redakcji.

Do sprzedania

dom drewniany 4-ro izbowy

Do rozebrania przy stacji Leonów. Wiadomość:
Stacja Leonów, Milczarek Bolesław.

42—3—2

KINO WOJSKOWE 10P. P.

Orkiestra 10 pp. w pełnym składzie.

Sobota dnia 8 czerwca 1929 r. o godz. 7 i 9 wiecz.
Niedziela dnia 9 czerwca 1929 r. o godz. 5, 7 i 9 w.
Poniedziałek dnia 10 czerwca 1929 r. o godz. 7.30 w.

Wielki film!

STRZELEC CESARSKI

Wzruszający dramat miłości i bohaterstwa wśród
śnieżnych szczytów Alp. Imponujące zawody narciarskie.

W roli głównej: Igo Sym w swojej najnowszej kreacji!
Jego partnerki: złotowłosa węgierka: Mary Did, i czarująca księżna Marińska.

Nad program komedja.

Następny program: **Nadkobieta** (Tesda).

KINEMATOGRAF „EOS“

W piątek dnia 7 czerwca początek o godz. 9 wiecz.
W sobotę dnia 8 czerwca początek o godz. 7 i 9 w.
W niedzielę dnia 9 czerwca pocz. o godz. 5, 7 i 9 w.

W LASACH POLSKICH

Monumentalny film wytwórni polskiej, podł. powieści
Józefa Opatoszu.

W rolach głównych: Pułkownik Berek Joselewicz,
Jerzy Leszczyński, Diana Blumenfeldówna, Klara Segalowicz
Silven Rich, Nowowiejski, M. Stajn i Tadeusz Wesolowski.

Nad program farsa w 2-ch aktach.

Dla młodzieży dozwolony.

Następny program: „IGRZYSKO NAMIĘTNOŚCI”.

ZAKŁAD ŚLUSARSKO-MECHANICZNY

M. Ossowski

Łowicz, Browarna № 6, róg Zduńskiej.

Przyjmuje reperacje rowerów oraz emaljowanie—lakierowanie ram rowerowych. Ceny umiarkowane.
2—2

WOLNE POSADY!

AGENCI

do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją
poszukiwani. Zgłoszenia: Zakłady Rolnicze,
Lwów, skrytka pocztowa 174. 8—7

Witkowski Józef z Karsznic pow. Łowickiego, zgubił
książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U.
w Skierniewicach 3—3.

Maginał weksel na 300 zł. wystawiony przez Wacława
Zdrojewskiego na zlecenie Tadeusza Głogowskiego.
Weksel nie ważny. Zastrzeżenia poczyniono.
3—3.

Amszczonowska Chaja Elka, zgubiła kwit zadatkowy
Nr. 50872, wydany z biura emigracyjnego w Warszawie
na 10 dolarów.

Zgubiono w dniu 5 czerwca r. b. kwitarzusk składkowy.
Łaskawego znalazcę uprasza się o złożenie
takowego w Redakcji Łowicz: za wynagrodzeniem.